



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Poswięc
miejs

CENA F
za miejscowy
Rocznie
Półroczny
Kwartalnie 1.50
Miesięcznie 50

Woj. Czestochowa Aleja II № 38, telefonu № 50,
telegraficzny „Dziennik-Czestochowa”.
Dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta.
Rekopisy bez saszczek nie zwracają się.
Presumeratę i ogłoszenia w Czestochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologja za-wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem

Dziennika Czestochowskiego na So-
nowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sosnowiec, hotel „Warszawski“).

Zarząd tymczasowy

Czest. Tow. Wzajemn. Kred.

dla przemysłu i handlu

podaję do ogólnej wiadomości, że rozpo-
czaj przyjmowanie zapisów na członków
Towarzystwa, oraz wniosków 10 proc. na
kapitał obrotowy. — Biuro Zarządu mie-
ści się:

II Aleja dom Lerner'a № 20.

przez mieszkańca adwoka. W. Go Bezego i
zwarte jest codziennie od godz. 10 rano
do 8 po południu. 956—301

Kalendarzyk.

D. 26 Października.

Smiena chrześcijańska: dziś Ewarysta P. M.
Juro Sabiny P. M.
Smiena słowiańska: dziś Lutostawa, Juro
Witomila.
Wskaz słoneczna: g. 6 m. 48 zachód g. 4 m. 44.
Sm. historyczna: 1812. Bitwa pod Jarosła-
wem Małym.

W sprawie straży.

—o—

III.

Straż ogniowa ochotnicza w Czestochowie
przedstawia liczne i poważne niedostatki. Z
powodu braku fachowego wyćwiczenia i zani-
wania wszelkiej dyscypliny, przybywa na miejsce
pożaru z wielkim opóźnieniem, a ację ratun-
kową prowadzi nieumiejętnie, a nawet powie-
dzieć można niesumienne. Gruntowna reforma
organizacji towarzystwa i samej straży jest
niezbędnym warunkiem dalszej egzystencji tej
instytucji.

Wszystkie wogóle straże ogniowe przed-
stawiają trzy typy organizacji. Na pierwszym
miejscu stają straże zawodowe, będące nieusta-
jącym pogotowiem w wypadkach pożarów. Or-
ganizacja ich jest prosta, stosunki, wśród któ-
rych się obracają i żyją, również nie skompli-
kowane.

Ludzi dobrze płatnych, zaopatrzonych we
wszystkie potrzeby i zabezpieczonych od niebez-
pieczeństwa, starości i inwalidności, łatwo jest od-
powiednio fachowo wyćwiczyć i poddać konie-
cznej dla każdej organizacji dyscyplinie. Straże
pożarne zawodowe zadziwiają nieraz szybko-
ścią wyjazdu, sprawnością działania, sprawno-
ścią działania, zręcznością i odwagą. Stanowią
one prawdziwą obronę dla miast, a mieszkań-
com zapewniają zupełne bezpieczeństwo. Z po-
wodu jednak wielkich kosztów zaopatrzenia i
niebezpieczeństwa mogą dobrze istnieć tylko w mi-
astach posiadających bogate budżety.

Drugim typem są straże ochotnicze. Pow-
stały one w końcu XVIII wieku w Anglii, a w
wielu zeszłym organizowane były we wszyst-
kich krajach Europy, dla obrony od pożarów
mniejszych miast, osad i wsi. Instytucje te od-
dają sprawę walki z ogniem niezaprzeczane u-
sługą, a złożone z elementa obywatelskiego

i działając bezinteresownie zyskały doniosłe spo-
łeczne znaczenie.

Pod względem wyćwiczenia fachowego i
szybkości działania ustępują one zawodowym
strazom, przewyższają je jednak duchem oby-
watelskim, tym samym czynikiem społecznego
spółistnienia. Wadą straży ochotniczych jest po-
walność działania i brak ludzi fachowych, specja-
lności walki z ogniem wykształconych. Temu bra-
kowi starano się zapobiedz zapomocą odpowie-
dniej organizacji i cel osiągnięto, gdyż wiele
większych miast obronę od pożarów powierza
skutecznej organizacji ochotniczym. Dotkli-
wym brakiem, któremu trudniej zaradzić, jest
brak dyscypliny, a bez dyscypliny żadna orga-
nizacja dobrze działać nie może. Ta sła-
bota na najwięcej może w naszych strazach
daje się zauważyć, i wymaga umiejętnego a
stanowczego przeciwdziałania.

Z tych względów uznano, że straże ochot-
nicze dla miast większych w akcji trudniejszej
nie są odpowiednie.

Treścią typem jest połączenie straży za-
wodowej, do minimum sprowadzonej z oddzia-
łami ochotniczymi. W tej organizacji straż za-
wodowa stanowi kadry bojowe, wzmacniając
przez ochotnicze oddziały, pozostając przytem
pod zarządem ochotniczej obywatelskiej orga-
nizacji. Ten typ jest najwłaściwszy dla miast
większych z ludnością ponad 50,000, i ten po-
winię być przyjęty dla miasta Czestocho-
wy.

W celu utrzymania ochotniczym strazom
fachowego wykształcenia i utrzymania ich dy-
scypliny i ducha obywatelskiego, zagranicą po-
wszechnie ustanowiono związki zawodowe.
Działanie związków bardzo rozgałęzionych we
wszystkich krajach europejskich okazało się
celowym i pożytecznym.

Związki te dzielą się na powiatowe, pro-
wincjonalne i krajowe, a zadaniem ich jest,
zwierzchni nadzór nad strażami ochotniczymi i
zarząd ich sprawami. U nas podobnych zwią-
zków niema i brak ich jest niewątpliwym po-
wodem rozluźnienia dyscypliny i ciągłych sporów
w towarzystwach. Petersburskie Towarzystwo
Straży Ogniowych, jest czysto biurokratyczna
instytucja, nie może być więc uważana za
związek, ono też zadań związków istniejących
w ościennych krajach bynajmniej nie wypełnia.
Wspomniane związki, zwołując corocznie
i ćwiczenia delegatów od straży ogniowych,
dopełniają fachowego ich wykształcenia. Obok
tego utrzymują stałe szkoły, w których chcąc
poświęcić się specjalności, mogą właściwych
nabyć wiadomości. Tym sposobem w strazach
ochotniczych podtrzymuje się właściwego oby-
watelskiego ducha służby publicznej, utrzymu-
je się należyta karność i porządek, i wreszcie
zyskuje się straże technicznie i fachowo od-
powiednio przygotowane.

Czy nasze towarzystwo straży ogniowej
może stanąć na wysokości zadania, które mu
powierzają mieszkańcy miasta, ludnego, ruch-
liwego, z liczną ludnością i wieloma fabrycz-
nymi budowlami?

Jeżeli weźmiemy na uwagę wszystko
wyżej powiedziane i obecny stan naszej straży
ogniowej, to odpowiedź przeciwna być musi. Nie
ulega jednak wątpliwości, że i nasza poważna
już latami istnienia instytucja może być zre-
formowana i adoprowadzona do stanu po-
myślnego, pozwalającego jej wziąć na siebie
rzeczywistą obronę spokoju i imienia społoby-
wateli.

W. M.

Z pism i gazet.

Położenie wyborcze obecnie „Ludzkosć”
objaśnia jak następuje:

Pozornie zmian zasadniczych w trybie wy-
borów nie zaprowadzono, lecz wyjaśnienie Se-
natu, dotyczące ustawy o wyborach, wnoszą kil-
ka ważnych inowacji.

Przedewszystkiem więc robotnicy w fi-
rykach i zakładach przemysłowych, biorący u-
dział w wyborach do Dumy w porządku osob-
nym, przez ukaz z d. 24 grudnia 1905 r. usta-
nowionym, poza warunkami cenzusu majątko-
wego, — nie mogą jednocześnie uczestniczyć w
tych wyborach również w okręgu wyborczym
miejskim lub w zjazdach powiatowych właścici-
eli ziemskich, wyborców miejskich, czy też
pełnomocników gminnych.

Innemi więc słowy, robotnicy mogą glosow-
wać tylko w kurjach sejmikowych, gdy
poprzednio posiadali głos zarówno w tych kur-
jach, jako też z tytułu innych cenzusów. Takie
ograniczenie prawa wyborczego robotników
tylko do specjalnej kurji zredukuję wpływ gło-
sów robotniczych na wyniki wyborów w in-
nych kołach wyborczych, ponieważ partje skraj-
ne przeważnie postanowią już wziąć udział w
wyborach, a one oczywiście składają się w ma-
sę swęj głównie z robotników. — zmiana ta u-
jemnie wpłynie na sensie tych parji.

Podobny wpływ będzie miała inna decy-
zja senatu, mianowicie, że „na pełnomocników
zebrań gminnych do udziału ich w zjazdach
wyborczych mogą być wybierani tylko właścici-
anie, właściciele domów”.

A zatem właścianie, przypisani do gmin
(dotyczy to oczywiście tylko Cesarstwa), nie bę-
dą mieli prawa wyborczego na pełnomocników
zebrań gminnych — a d. w poprzednich wybo-
rach z takiego prawa korzystali. To w wielu
wypadkach pozwalało wybierać ludzi, którzy
nie byli już właściwie właścianami (np. Aladin
i Anikin), lecz formalnie zaliczali się jeszcze
do stanu właściańskiego. I ten przepis osłabi
wpływ radykalnych głosów na wyniki w zebra-
niach wyborczych.

Decyzje Senatu, zmieniające warunki wy-
borcze, urutniają tedy partjom skrajnym, o ile-
by chciały uczestniczyć w wyborach, widoki
powodzenia, a w ogólności osłabią pierwiastek
demokratyzacji wyborów.

W ogniu nowej walki.

Opór przeciwko niemieckiej religii w pol-
skich dzielnicach pod rządem pruskim zamie-
nił się na zaciętą walkę na całej linii. Zerwa-
ła się burza, jakiej rząd pruski wcale się nie
spodziewał. — Lud polski, który dotychczas z
podziwu godną cierpliwością znosił przesiado-
wanie swej dziatwy w szkole, zaczyna, ujmow-
ać się za nią coraz energiczniej. W kilku
szkolnych i usiłował wznosić się zatrzymane
tam w areszcie szkolnym dzieci. Nauczyciele
wzywają wobec tego do pomocy policję i żan-
darmęję i wskutek tego liczyć się trzeba z
możliwością ostrych starć między rodzicami a
reprezentantami władzy. W niektórych miej-
scowościach policja stała strażą domów szkol-
nych. Opór dzieci przeciwko niemieckiej nauce
religij jest w Księstwie już prawie powszech-
nym. Wszędzie dzieci zwracają nauczycielom
niemieckie podręczniki do nazki religij i mimo

Bazar Krajowy w Krakowie,
Główny Rynek Nr. 20.

Polęca na obecny sezon jesienny i zimowy
po cenach fabrycznych siatek: (czyroby galicyjskie)
Znacznie zaopatrzone
skład sukna i kórtów **na ubrania męskie.**

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, etuze, roboty przy budowlach kościelnych, jako też i każde roboty w krusznicach wcho-
dzące, od najwycyenniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
nych prima materjałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od teki modelowane i wszelkie roboty sztuki rzeźbiarskiej. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamiński
Kruszyński i Proszowski w Czestochowie,
Alaja III, dom własny.

kar, zamiast nakazanego niemieckiego, odma-
wiają głośno polskie paciery.

Hakatyściana prasa nawołuje coraz gło-
siej niż do energicznego sformułowania tego bun-
tu polskiego. I jak się zdaje, w Berlinie za-
padła lada chwila ważne decyzje. Wzrwan-
tam telegraficznie naczelnego prezydenta pro-
wincji poznańskiej Waldowa, oraz bawiącego
nad Renem ministra oświaty Studta. „Bunt
polski” jest więc widocznie przedmiotem narad
w ministerstwie. Co rząd uczyni, i teraz jesz-
cze trudno powiedzieć. Z dotychczasowego po-
stępowania władz jpruskich w Księstwie wno-
sić można, że czują one dobrze, iż zastosowa-
nie ostrych represji mogłoby wobec ogromne-
go wzburzenia umysłów wśród ludności polskiej
wywołać groźne następstwa, któreby w nieprzy-
jemny dla rządu sposób zwróciły na stosunki
w zaborze pruskim uwagę całego świata cywil-
izowanego.

Z drugiej znowu strony rząd pruski, jak-
kolwiek sam może widzi, że w swych germa-
nizatorskich zakusach zapędził się za daleko,
nie będzie miał odwagi nawrócić z błędnej
drogi i cofnąć się przed oporem polskiego lu-
du, to bowiem naraziłoby go na ciężkie ataki
ze strony potężnych, a tym oporem do szachu
niemal doprowadzonych zastępów hakaty.

Widocznym też jest, że rząd w tej spr-
wie ogłada się na Rzym, że pragnąłby z tej
strony uzyskać pomoc. I rzeczywiście, dużo na
razie zależy od tego, jakie stanowisko zajmie
w tej sprawie, wkraczającej także w dziedzinę
religijną, Watykan?

Według depeszy, jaką z Rzymu otrzymał
korespondent „Berl. Tageblattu”, Watykan pra-
gnąłby jak najchętniej pozostać neutralnym.
Depesza ta brzmi:

Jakkolwiek papież sam ma dla Polaków
pewne rycerskie sympatie, nie będzie śmiał u-
dzielić poparcia ks. Stablewskiemu. W Waty-
kanie bowiem pamiętają jeszcze bardzo dobrze
mowę, którą cesarz wygłosił w Poznaniu, a
w której powołał się na Leona XIII. Także w
sekretaryacie stanu i w otoczeniu kardynała
sekretarza stanu, Merry de Val, panuje — głó-
wnie dzięki wpływowi kardynała Koppa — pra-
dla polskich aspiracji mało przychylny. Nie
chcą tu, mianowicie w obecnej chwili, poróż-
nić się z Niemcami, jedynie dla pięknych o-
czu Polaków. Powien całonek dyplomacji pa-
pieszkiej oświadczyć wczoraj w jednym z rzym-
skich salonów: Lepiej będzie dla nas utrzymać
dobry stosunek z Niemcami (!), aniżeli okazy-
wać względność Polakom, którzy i tak nigdy
nie będą zadowoleni.

„Watykan więc postępowania ks. Stablew-
skiego publicznie nie pochwali, ale go się tak-
że nie wyprze.”

Stanowczej decyzji w tej sprawie spodzie-
wać się można w każdym razie już w najbliż-
szych dniach. Jedno z pism hakatyścianych
zapowiada, że rząd przedewszystkiem zwróci
się przeciwko ks. Stablewskiemu. Lecz w jaki
sposób? Do uwiezienia go nie ma jeszcze żad-
nej podstawy prawnej, bez zezwolenia Rzymu
rząd nie może go usunąć z zajmowanego stano-
wiska.

Wkrótce zaczną zapadać wyroki sądów
pruskich, bo liczba wytoczonych już w tej spr-
wie procesów jest wielka, a wkrótce z dnia na
dzień. Wielkopolska znalazła się nagłe w ogniu
walki, która będzie zapewne niezmiernie ciężką
i obfita w ofiary, a która wypłynąć może w
poważny sposób na dalsze losy ludności pol-
skiej w zaborze pruskim.

Na ostatnim, a szóstym z rzędu po-
siedzeniu wszechrosyjskiego zjazdu partii mo-
narchicznej w Kijowie, mówca Jeleniew z Pe-
tersburga oświadczył:

„Petersburski rząd centralny jest we wła-
dzy obcozemców. Jest ich w różnych wy-
działach i ministerstwach do 30%... Sądymy, że
możnaby było dopuszczać ich do zajmowania
posad rządowych, ale nie więcej nad 5%... Co
się tyczy żydów, to ci specjalnie zagarnęli w
swe ręce ministerstwo komunikacji. Należałoby
im odebrać wszystkie, niestanowane przez nich
urzędy państwowe... (Niemiłkance krzyki zado-
wolenia).

Rezolucja, powzięta na zjeździe, a odczy-
tana przez p. Gringmutha, kończy się prośbą
do Cesarza o zmianę prawa wyborczego i ok-
rzykiem: „przez z hrabią Wittem”.

Do d. 23 hm. sądy polowe wydały w gra-
nicach Królestwa Polskiego 52 wyroki śmier-
ci, które zostały już wykonane.

Agencja petersburska nadesłała taką
charakterystyczną depeszę:

„Minister spraw wewnętrznych rozesał
cyrkularz do gubernatorów, naczelników okrę-
gów i naczelników miast... W okólniku tym
minister zwraca uwagę, iż wiele osób pozost-
ających na służbie państwowej, a zajmujących
niekiedy wybitne stanowiska zalega w opłacie
podatków ziemskich od swych nieruchomości.

Minister uznaje, iż wszelkie opóźniania,
jakich dopuszczają się przy wnoszeniu podat-
ków, osoby piastujące urzędy państwowe, pod-
rywają powagę władzy w oczach ludności.

Z tego powodu minister poleca, aby wła-
dze zażądały od dłużników natychmiastowej
wypłaty zaległości, oraz całkowitego ściąg-
nięcia opłat podatkowych za rok bieżący, w ra-
zie odmówienia tym żądaniem minister zaleca
przymusowo ściąganie podatków, przyczem
nie należy czynić żadnych ułg.

Prócz tego o opóźnionych płatnikach powyż-
szej kategorii należy zawiadamiać ministerjum”.

Dotychczas w seminarjach, nauczy-
cielskich w kraju naszym uczyli języka polskie-
go nauczyciele wolnonajemni, która to okoli-
czność nie mogła zapewnić gruntownej nauki.

Obecnie kurator okręgu naukowego zwró-
cił się — jak donosi „War. Dniew.” — do mini-
sterjum oświaty z propozycją ustanowienia na-
uczycieli etatowych dla języka polskiego we
we wszystkich seminarjach, a w seminarjum
wejwierskim w gub. suwalskiej dla języka li-
twieskiego.

Nauczyciele ci byłoby w prawach swoich
zrównani z nauczycielami języka polskiego w
gimnazjach męzkich.

NOWINY.

Częstochowa.

Listy wyborców. Naczelnik powiatu czę-
stochowskiego otrzymał polecenie, aby listy
wyborców przygotowane zostały do d. 3 gru-
dnia; odpowiednio zarządzenia władze tutejsze
już poczyniły.

Wieczór muzyczny. Przypominamy o ju-
trzejszym wieczorze muzycznym w teatrze tu-
tejszym. Wieczór to bardzo sympatyczny, ra-
dzimy więc zaopatrzyć się w bilety jaknajwcze-
śniej.

Na stan dróg bocznych nie traktowych,
wiodących do Częstochowy, w bliskości tego
miasta widocznie nikt nie zwraca uwagi, kie-
dy na drodze od Częstochówki do Białej, na
gruntach tejże Częstochówki, wykopane są głą-
bokie i znacznej szerokości doły, zajmujące całą
drogę, z których biorą piasek, wskutek czego,
aby w nie nie wpaść z koniami, zmuszeni są
pamięć i podroźni sjeżdżać na grunt orny. Do-
ty te są już od lat kilku, tylko, naturalnie,
zwiększony ich rozmiar w podniw uprawia,
jak może takie niedbalstwo istnieć pod samem
miastem i grozić niezbezpieczeństwem.

Pewrót z Sachalinu. Osiedleni na Sach-
alinie w tej części, która przeszła na rzecz Ja-
ponji, czterech szlachcizy z okolic tutejszych, otrzy-
mali pozwolenie na powrót do kraju, przyczem
władza poleciła, aby ich zapisano na nowo w
księgach ludności dawnego miejsca zamiesz-
kania. Są nimi: Piotr Hir z gm. Panki, Woj-
ciech Bielawski ze wsi Suliszewice gm. Olsz-
tyn, Ignacy Madejski z Dąbrowy górniczej i
Andrzej Roksała z Bogdanowa pow. piotrkow-
skiego.

Zabójstwa. Onegdaj wieczorem do mie-
szkania krawca Leopolda Gryczuka w domu
pod № 15 przy ulicy Krakowskiej, przyszedł
w gościnę również Frawiec, Julian Skarwiński.
Okolo godz. 9-ej do tegoż mieszkania weszło
dwóch nieznanomych mężczyzn, którzy zwróci-
li się do Skarwińskiego z propozycją, aby z
nimi wyszedł. S. oświadczył, że ich nie zna, a
więc nie pójdzie. Wówczas nieznanomi dobyli
rewolwery i wymierzyszy do Skarwińskiego
dwoma strzałami położyli go trupem. Zanim
obecni zdolali uprzytomnić sobie, co zaszło, nie-
znajomi uciekli.

Postrażony. Onegdaj o g. 3 i pół nad ra-
nem niejaki Władysław Liwrikowski, nadrze-
sny podchmielony, podszedł do jednego z dorożka-
rzy przed dworem kolejowym i kazał się od-
wieść do do domu. Kiedy znalazł się już w do-
rożce, woźnica zażądał zapłaty z góry, oświad-

czając, że inaczej nie pojedzie. Wówczas Liw-
rikowski uderzył dorożkarza z całej siły w twarz
Spoliczkowany zaczął krzyczeć i wyzywał pomo-
cy, jakoż kilku ludzi nadbiegło, a Liwrikowski
niecierpiąc dostać się w ich ręce, pobiegł ulicą
Dojazd w kierunku ul. Piotrowskiej. Za awan-
turnikiem puszczono się w pogoń. Widząc u-
ciekającego, żołnierze znajdujący się na warcie
przy domu, w którym mieści się cyrkoł, zawo-
łali aby stanął, gdy zaś L. tego nie uczynił, da-
li doń z karabinu dwa strzały, które trafiły Li-
wrikowskiego w piersi. Odniesiono go do
szpitala.

Rabunek i zniewolenie. Donoszą nam, że
w Herbach po stronie tutejszej stała się onegd-
aj ofiara barbarzyńskiego rabunku i zniewo-
lenia żona jednego z mieszkańców Częstoch-
wy Zofia M. Szczególny tego obydnego faktu
podamy po sprawdzeniu, gdyż wprost nie do
wiary, aby to, co nam zakomunikowano, dzia-
ło się w Herbach!

Śmierć od postrzału. Do kancelarii gmin-
nej w Przystajni pow. częstochowskiego przy-
szła po półpasek miejscowa Franciszka Sola-
rek, ale ponieważ nie zastała ani wójta, ani pi-
sarza, postanowiła zaezekać. W trakcie tego
stójka gminny, Nikodem Jelenek wyniósł z
mieszkania nieobecnego pisarza dubeltówkę i
zaczął około niej coś małowstawać. Nastąpił
wystrzał nieostrożny i nabój trafił w lewą no-
gę Stolarzkowa. Nie udała się ona zaraz do le-
karza, ale ranę opatrzono w sposób domowy,
nastąpiło więc zakalenie krwi i Stolarzkowa po
trzech dniach umarła.

Znaczną kradzież. Obekspekcji towar-
owej na stacji Myszów obowiązką kasjera peni-
lił zastępco niejaki A. D. W ubiegłym ponie-
działek p. D. zginał. Na razie nie przywią-
zano do tego żadnej wagi, lecz gdy i na dru-
gi dzień nie zjawił się na służbę, zarządzo-
no rewizję kasy. Okazało się, że wraz p. D., któ-
ry acieki za granicą, ukłoniła się także cała
zawartość kasy, w sumie 2,077 rb. 27 kop. Za
zbiegiem rozestano listy gończe.

Będzin.

Kursa dla dorosłych. W sobotę d. 20 b.
m. w Będzinie w lokalu miejscowej Ochronki
otwarto wieczorne kursa dla dorosłych płci o-
bojga nie umiejących czytać i pisać. — Lekcje
odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od
6 i pół do 8 i pół wieczorem, za opłatą 50 k.
miesięcznie, dla zupełnie niezamożnych bez-
płatnie.

Sosnowiec.

Strajk w fabryce Schöna. Piszą do nas
z Sosnowca: „Strajk w fabryce Schöna wynika
z następujących powodów: Jeden z robotników
nie przyszedł do roboty i w ciągu pół dnia
nie było go w fabryce. Nie podobało się to
majstrowi, Jabłońskiemu i uwolnić robotnika.
Ogół robotniczy widział w tem postąpieniu nie-
sprawiedliwość i na znak oburzenia wywiezio-
no Jabłońskiego na tacze, poczem wszyscy ro-
botnicy powrócili do pracy. Majstrowie jednak
porozumiewszy się z administracją, postanowi-
li zaprotestować przeciwko takiemu postępo-
waniu robotników i ogłosili locaut, wskutek
czego fabryka stanęła i 2,400 robotników ma-
zało się bez zajęcia. W żadne pertraktacje z ro-
botnikami nie wchodziło, tak że istotna wina
przerwy w działaniu fabryki spada na maj-
strów i administrację. Wobec tego, że robotni-
ków nie puszczono do fabryki, niezbędne czyn-
ności, jak np. palenie w piecu, czyszczenie
lamp i t. p. spełniają majstrowie”. Naszem
zdaniem kwestja wydalenia robotnika, jak i
wywiezienia majstra na tacze, nie powinna
być stawiana w tak krącoży sposób, jak to
uczyniono w danym wypadku. Jedno i drugie
winien rozważyć sąd polubowny, złożony z de-
legatów stron obu, który mógłby dać zadość-
uczynienie w granicach właściciwych, ale żadną
miarą nie pozbawiać zarobku blisko półtrzeci
tysięcy ludzi! Na takie zatłwienie sprawy ni-
gdy nie jest zapóźno i mamy nadzieję, że maj-
strowie dadzą w tej mierze zadowalające
i wogóle całą rzecz bez szkody dla robotników
przeprowadzą.

Próby niezgody. Wczoraj okolo fabryki
Huldyńskiego wyniki spor partyjny pomiędzy
robotnikami. Omszo, że nie przyszło do star-
cia, ale znaleźli się poczciwi ludzie, którzy po-
ważnie strony umitygowali. Robotnicy, sta-
rajac się przekonywać jedni drugich, tworząc
kolo jednomyślne jaknajwiększe, ale nie drogą
gwałtu, nie drogą drażnienia, ale rozumem
słowem, dobrymi uczynkami, gdyż inaczej sa-
mi sobie krzywdę wyrządzają. Tych, którzy
was do bratobójczej walki podjudzają, nie sta-
chajcie, okasujcie im wzgardę, bez względu
czy z tej lub innej partii podszczuwanie pocho-
dzi, pamiętajcie, że po tej stronie zwycięstwo
moralne, a więc trwałe bywa jedynie, gdzie

rosadek bez gwałtu zmuszają do szanowania przekonań. Aby tego dopiąć, niezbędną jest powaga, tymczasem nie może być mowy o powadze tam, gdzie panują wzajemne szykany, wzajemne oskarżenia, niezgoda, czy wręczcie bójki.

Bez opieki. Wczoraj na ul. Targowej dwaj chłopcy wszczęli między sobą bójkę, przyczem jeden z nich zadał przeciwnikowi cios kamieniem w głowę tak silny, że malcowi krew strumieniem popiekła.

Na gorącym szychku. Do mieszkania jednego z robotników na Gajdówce zakradli się złodziei, którego jednak w porę spostrzeżono, kilku ludzi pochywyle złodzieja i sromotnie go obito. Amator cudzej własności ledwie wyrwał się z rąk samosądu.

Napad. Onegdaj wieczorem około kopalni Kazimierz został napadnięty robotnik. Rabusię przecież srodze się zawiedli, napadnięty bowiem grozzą przy sobie nie miał... Puszczono go po obrewidowaniu.

Z różnych stron.

— Z sądu wojennego. Onegdaj warszawski sąd wojenny okręgowy rozważył sprawę robotnika 50-letniego Konstantego Makarewicza, który o to, iż w rozmowie z koczkiem walegającym w d. 16-ym sierpnia r. b. na meście praskim wygłaszał teorie, podburzające wojsko do buntów; skazano Makarewicza na zesłanie na osiedlenie.

Wacława Michalskiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za to, iż w d. 19-ym lipca r. b. w Łodzi na ul. Złotej wrzucił paczkę proklamacji organizacji wojskowo-rewolucyjnej do sklepu monopolowego, w którym stali żołnierze — sąd wojenny skazał na zesłanie na osiedlenie.

— Opieczkowanie drukarni. W Warszawie opieczkowana została drukarnia p. Leśniakowskiego pod nr. 113 przy ul. Marszałkowskiej, właściciel zaś uwieziony.

— Zapis. Zmarły w tych dniach J. Brande, kupiec warszawski, na życia przeznaczył 80,000 rubli na budowę domu w Jerozolimie dla studujących „stalmund“, oraz kilkadziesiąt tysięcy na inne cele żydowskie.

— Z Łodzi. Nocy środowej, w różnych punktach miasta, policja wraz z wojskiem dokonała licznych rewizji i aresztowań. W obrębie cyrkułu 2 były rewizje w 25 miejscach, aresztowane 20 mężczyzn i 20 kobiet; w obrębie cyrkułu 3 były rewizje w 40 miejscach, aresztowane 17 osób, a między innymi dr. Władysława Sterlinga, inspektora Pogotowia ratunkowego dr. Władysława Pinkusa i syna jego dr. Lucjana Pinkusa; w obrębie cyrkułu 4 były 34 rewizje, aresztowane 20 osób. W obrębie cyrkułu 1 i robotniczo także rewizje w domach robotniczych Poznańskiego, przyczem aresztowano 9 osób.

Zmarł na szkarlatynę, znany w szerokich kołach miasta Łodzi, dr. Gustaw Lohrer, lat 37. Zmarły w wielkim poświęceniu opiekował się chorymi na straszną epidemię i w końcu sam padł ofiarą swego zawodu.

Czasowy general-gubernator piotrkowski skazał adw. prz. Wyganowskiego na 2 miesiące więzienia za przechowywanie literatury nielegalnej.

— W Lublinie w dniu 22-im, o godz. 4 po południu, przy ul. Zamojskiej zandarmerja z policją oraz silnym oddziałem wojska dokonała szczegółowej rewizji w fabrykach pp. Bergera i Sp. i w odlewni p. Ruzikowskiego. W pierwszej fabryce aresztowano 17 robotników, w drugiej zaś 40. Aresztowanych przeprowadzono pod silną eskortą wojskową do kancelarii cyrkułu.

— Na cele marynarki. Na budowę nowych okrętów wyasygnowano 15 milionów rubli.

— Mianowanie. Na miejsce ustępującego tymczasowego nadbaltyckiego general-gubernatora Seloguba mianowany zostaje, według ogłoszeń, general-lejtnant Meller-Zakomelski, obecnie przebywający w Petersburgu.

— Wobec wyborów. Jak donosi dziennik „Okno“ w kołach prowincjonalnych partji „wolności ludowej“ odbywa się przygotowywanie do kampanji wyborczej do Dumy państwowej, przyczem istnieje zamiar wystawienia w wielu miastach kandydatów z łona ł. sw. lewej opozycji. Zamiar ten powstał z powodu tego niezadowolenia, jakim przyjęta została przez ogół szana łagodności parlamentarnej frakcji partji „wolności ludowej“.

— Pezaskiwanie związku. W Moskwie zaczęły się masowe rewizje z powodu nanowu formującego się związku pocztowo-telegraficznego. Byli główni działacze pierwszego związku poczty i telegrafu urzędnicy: Miller, Akimow, Aleksandrowicz, więzieni od grudnia roku zeszłego do ubiegłej wiosny, z którego

został wypuszczony za kaucją i za poręczeniem są znów aresztowani.

Łącznie z poszukiwaniami śladów nowego związku pocztowo-telegraficznego zarządzona została rewizja w lokalu redakcji dziennika „Nowy put“, trwająca parę godzin. Policia podejrzewała, że część korespondencji i ofiar, przy pośrednictwie pewnych dzienników, idzie na korzyść związku. Wynikiem rewizji była konfiskata dwóch listów, zaadresowanych do związku.

— **Pożar młyn.** Donoszą nam z Wilna że w środę spalił się tam wielki młyn parowy Abramskiego na Łukiszkach. Parę zdołano wypuścić, co zapobiegło możliwości wybuchu.

— Z Krakowa. Stronnictwo demokratyczne odbyło w tych dniach kilka zebrania politycznych, na których uchwalono popierać na posła do sejmu dr. Ignacego Petelensa, dyrektora tutejszej szkoły realnej. Jest to drugi mandat opróżniony po ś. p. Rotterze. Konserwatyści nie zdecydowali się jeszcze co do swego kandydata. Wybór odbędzie się 7 listopada r. b.

Tysiąc ludzi zginęło!

Rozmiary katastrofy cyrkłonu na wyspie Kubic i pobrzeżu Ameryki południowej były jeszcze większe, niż doniosły depesze w pierwszej chwili.

Liczba ofiar dosięgła przeszło tysiąca, zaś rannych przy rozbiciu się kilkunastu statków i kilkudziesięciu większych łodzi doliczyć się niepodobna.

Bez wieści zginęły również trzy wielkie transportowe statki Stanów Zjednoczonych „Jacobwight“, „Laupar“ i „Kanawha“ wysłane z obryzmiem ładunkiem żywności, koni i mułów dla pierwszego korpusu ekspedycyjnego do Kuby.

Miljonowe stado szkody zwiększają jeszcze 8 zginione statki, angielski „Kohinor“, holenderski „La belle“ i amerykański „Meram“.

W San-Francisco cyrkłon szalał też, zniszczyłszy wiele budynków. Ofiarą padło pięć osób.

Wszystkie rzeki w stanie Wirginja wystąpiły z brzegów i zalały obryzmiem przestrzenie pól i plantacji.

Najgorsze to, że z powodu burzliwego morza załogi ratunkowych statków nie mogą wyruszyć z pomocą dla rozbitek z rylu okrętów, czy to już zatoniętych, czy walczących jeszcze z przeciwnościami nad sflą.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego w Częstochowie.

- Pp. Żelazowscy rb. 2
 - Ks. I. Pertkiewicz z Miedzna rb. 5
 - Dr. Szumier rb. 3
 - Zamiast wieńca na grób przedwcześnie zmarłego b. p. Dawida Bursztyna Herman Ginsberg rb. 3
- Spretowanie.** W jednym z poprzednich numerów w rubryce ofiar podałyśmy mylnie nazwisko sp. Adeli Józefiny z Świeżewskich Krzakowskiej, żony kapitana pułku witebskiego, zmarłej w Końskich gub. radomskiej.

Telegramy.

PETERSBURG, 25 TAP. W obecności Jego Cesarskiej Mości i Jej Cesarskiej Mości Aleksandry Teodorowny w Sobotrze Peterhofi skąd odprawione zostało nabożeństwo żałobne po Trepowie, jako w czterdziestym dniu od śmierci.

PETERSBURG, 25 TAP. Ćwiczenia nowobrańców przeznaczonych do zapalenia kadrow floty w roku bieżącym odbywać się będą w sposób następujący: Wszyscy nowobrańcy powołani w roku bieżącym, rozmieszczeni zostaną w nowych kiozarach na Wasilewskim Ostrowie, gdzie ćwiczenia prowadzone będą pod kierunkiem oficerów marynarki i wysłużonych marynarzy, pod głównym zarządkiem kontradmirała Pietrowa, poczem nowobrańcy odesłani zostaną do miejsca przeznaczenia.

PETERSBURG, 25 TAP. Naczelnik sztabu korpusu straży pogranicznej Wejmaru mianowany dowódcą 14 korpusu armji.

PETERSBURG, 25 TAP. W petersbuskim rzeczonym jacht—klubie wynikł wielki pożar. Ogień zagrażał warsztatowi okrętowemu. Udało się go ująć, spalił się jeden jacht, uszkodziło 4. Strato 25,000 rubli.

PETERSBURG, 25 TAP. Dnia otwarty został pierwszy zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu. Prezesem wybrano Krestownikowa. Zjazd ma potrwać przez trzy dni.

PETERSBURG, 25 TAP. Kursujące wczoraj na giełdzie paryskiej pogłoski o dymisji obecnej Rady ministrów, które wywołały znaczne obniżenie nastroju giełdowego, nie mają żadnej podstawy faktycznej, gdyż były tylko podstępny pomysł spekulantów, którzy zyskawszy na obniżeniu papierów, pragną zyskać również na ich podniesieniu się.

KRONSZTADT, 25 TAP. Sąd wojenno-morski w sprawie dwudziestu pięciu szeregowców wolnej sveaborgskiej rotty margarynskiej, oskarżonych o nieposłuszeństwo władzy, skazał sygnałowego Gawrylenkę na sześć lat ciężkich robót, dwóch do dyscyplinarnego bataljonu na trzy lata, pozostałych na dwa lata dyscyplinarnego bataljonu.

PERM, 25 TAP. Podczas przedstawienia w teatrze zastrzelony został pomocnik komisarza Kosiecki.

LIBAWA, 25 TAP. Z powodu zaszłego przed niedawem zabójstwa w oczach tłumy robotników z fabryki Towarzystwa Becker, naczelnik okręgu libawskiego wydał przepis obowiązkowy, na mocy którego w razie nowego zabójstwa lub zamachu na czyje życie w fabryce lub w pobliżu fabryki, zostanie ona zamknięta na czas nie więcej od dwóch tygodni, prócz tego robotnicy zostaną spłaceni i wysiedleni.

SYMFEROPOL, 25 TAP. W pobliżu teatru nieznanymi sprawcy strzelali do rewierowego i policjanta. Część napastników aresztowano.

ODESA, 25 TAP. Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie dziesięcioletniego honorowego obywatela Kozakiewicza, za napad zbrojny w celu rabunku.

PARYŻ 25 TAP. Ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu ofiarowano order Legji honorowej, pierwszego stopnia. Sekretarzowi zaś jego, baronowi Knorringowi, krzyż komandorski tegoż orderu.

Zderzenie się pociągów.

ROSTOW (nad Donem) 25 TAP. Na dystansie Czelbas-Bejsug odnogi noworosyjskiej kolejiwładkawkaskiej nastąpiło zderzenie się pociągu pasażerskiego z towarowym. Zabici zostali: pasażerka i posługacz wagonowy i ranieni dwaj pasażerowie, obaj maszyniści, ich pomocnicy i trzech konduktorzy. Rozbite doszczętnie: wagon bagażowy, dwa wagony trzeciej klasy i dwadzieścia siedm wagonów towarowych. Jako powód podają nieprawidłowe wystanie ze stacji Człbuz pociągu towarowego.

SARATÓW, 25 TAP. Na stacji Ilwien-Mytyszewo odnogi kolejowej Tambowo-Kamyszyskiej nastąpiła katastrofa z pociągiem pasażerskim. Są ofiary. Jako powód podają zepsucie sygnału kolejowego.

Zamach.

WILNO, 25 TAP. Dnia rano na dwóch dozorców więziennych i dwóch policjantów, którzy prowadzili więźnia Antonowa, napadło dziesięciu ludzi, pragnących uwolnić więźnia. Tłum rozpoczął strzelanie, od której dozorca Ilkiewicz raniiony został w brzuch i płeć, drugi zaś dozorca, który wystrzelał z rewolweru zranil głównego agitatora, zmusił tłum do ucieczki. W rękach konwoju pozostali raniiony agitator i więzień.

Ujęcie bandy.

RYGA 25 TAP. W Windawie aresztowano bandę, złożoną z sześciu ludzi, przy których znaleziono 7 rewolwerów i bomba, przeznaczona do zabicia naczelnika powiatu.

Zapowiedź katastrofy.

BERLIN 25 TAP. Odpowiednie przyrządy w Hamburgu zanotowały niezwykle silne wstrząśnienia. Miejsce trzęsienia ziemi niewiadome.

Nowi ministrowie.

WIEDEN, 25 TAP. Dnia rano w obecności cesarza Franciszka Józefa składali przysięgę nowy minister spraw zagranicznych Aehrenthal, a następnie Schöneckh, nowomianowany wszechpaństwowi minister wojny.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ukochanej Matce naszej, ś. p. Tekli z Trajanowskich **Sakowskiej**, w przyjęciu udziału w smutnym obrzędzie pogrzebu, a w szczególności J. W. Ks. Pralutowi Lorentowiczowi, składają serdeczne „Bóg zapłać“.
Synowie, córki, zięciowie i wanki

Projekt prawa o Żydach.

„Birż. Wied.“ przytacza projekt prawa będący wynikiem narad pomiędzy prezesem miast, Stołypinem, a ministrem skarbu, Kocowem, w sprawie zmiany przepisów, regulujących stosunki Żydów w państwie rosyjskim. Projekt ten składa się z czterech punktów zasadniczych, a mianowicie:

1) Wszyscy Żydzi, poddani rosyjscy, korzystają z prawa zamieszkiwania bez żadnych przeszkód w miastach i wsiach gubernii: bessarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, jekaterynosławskiej, kijowskiej, mińskiej, mohilewskiej, podolskiej, taurydzkiej, chersońskiej, czernichowskiej oraz w całym Królestwie Polskiem.

2) Ci Żydzi, którzy, na mocy obowiązujących teraz przepisów, korzystają z prawa stałego lub czasowego zamieszkiwania we wszystkich miejscowościach, leżących po za obrębem granicy osiedlenia, albo w niektórych z tych miejscowości, mogą przy zachowaniu przepisanych ku temu warunków, — korzystać z tych praw w całym państwie, zarówno w miastach, jak po wsiach, nie wyłączając gubernii: kurlandzkiej, m. Rygi, okręgu wojska Duńskiego i Kubańskiej, gubernii stawropolskiej, kraju Zakaukaskiego, Syberji, okręgu Stepowego, oraz general-gubernatorstwa turkiestańskiego.

UWAGA. Żydzi, którzy do chwili ogłoszenia przepisów niniejszych, zdążyli nabyć prawa kupców 1-ej gildji w Kijowie, mogą osiedlać się w całym państwie dopiero po 15 latach opłacania 1-ej gildji kupieckiej (z tego najmniej 10 lat w Kijowie).

3) Prawo zamieszkiwania w całym państwie mają majstrowie rzemieślnicy i robotnicy żydowscy, wyszczególnieni w § 17 uzupełnienia do rozdziału 68 ustawy paszportowej, przy zachowaniu warunków, że zamieszkiwali, choćby z przerwami, w przeciągu 10 lat po za obrębem gubernii, wyliczonych w punkcie 1-y m przepisów niniejszych.

Zm, dzieci i inni potomkowie w prostej linii, jak również niepełnoletni bracia i siostry Żydów, wyszczególnionych w punktach I i II wzmiankowanych przepisów, korzystają co do miejsc zamieszkiwania, z tych samych praw, co i ojcowie rodzin.

To są zasadnicze punkty projektu, które nie ulegną zmianie. Istnieją jeszcze dwa punkty, co do których panuje różnica zdań. Brzmia one w ten sposób:

a) W miejscowościach, gdzie Żydzi, poddani rosyjscy mogą zamieszkiwać stałe, lub czasowo, korzystają oni z zupełnego równoprawienia obywatelskiego, z wyjątkiem prawa dzierżawienia i nabywania ziemi, nadanej włościanom, lub kupiecy przez nich przy pomocy banku włościańskiego. Żydzi nie mają również prawa obracania na swoją korzyść wytwórczości tej kategorii gruntów.

b) Ci sami Żydzi, poddani rosyjscy, korzystają z prawa zajmowania się handlem i rzemiosłami, z wyjątkiem prawa prowadzenia handlu obrazami świętymi, krzyżami i innymi przedmiotami dowojennymi.

Jakie są dalsze fazy projektu, gazeta nie wspomina.

Poczta petersburska.

22 października.

— 4/17 października wypuszczono zagranicę „Krestów“ około dwudziestu ludzi, w ich liczbie Włodzimierza Czernowa, Witaszewskiego, Aleksandra Swierzyńskiego, Bazylego Disdera, studenta uniwersytetu kijowskiego, Lewina, inżyniera Argunowa, N. J. Rakitnikowa i innych.

— Z różnych miejsc zesłania przychodzą wieści o masowych ucieczkach politycznych. Z jednej tylko guberni wolgodzkiej, według danych miejscowej administracji uciekło przeszło 1,500 osób.

— Od dnia 16 października — według doniesienia dziennika „Oko“ — do głównego sztabu marynarki od oficerów w służbę okrętowych, ulokowanych w Kronstadcie złożono przeszło 60 osób o dymisji. Większość petentów przechodzi na służbę do floty ochotniczej.

— Jak podaje dziennik „Oko“ — z rozporządzenia ministra dróg komunikacji w głównych warsztatach kolei rysko-orskiej w Rydze obecnie są na wykonczeniu osobliwe karety opancerzowane do przewożenia pieniędzy kolejowych. Karety takie wyrobione ze stali kutej, zaprowadzone zostaną na wszystkich kolejkach rosyjskich.

— 20 października, o godzinie 1-ej w południe do biura redakcji dziennika „Riecz“, znajdującego się na trzecim piętrze domu № 21 przy ulicy Żukowskiego, przyszło trzech nieznanym, przy czym jeden z przybyłych ułokował się przy drzwiach na drugim piętrze przed redakcją, dwa zaś po schodach weszli do biura, gdzie znajduje się kasa.

Podszedłszy do ogrodzenia, jeden z nieznanym wyjął rewolwer i skierował go prosto na pomocnicę kasjera p-nę N. Wtedy drugi nieznanym, wyjąwszy przyrząd wybuchowy oznajmił: „Jesteśmy członkami organizacji bojowej. Kadei są bogaci, a lud cierpi niedzę dajcie więc pieniądze, bo ile będzie“. W birze, w którym natenczas zdążyli się: kasjer jego pomocnicą, zarządca biura p. Mirawski i wiele panien pracujących, powstała panika. Wyłknięta kasjerka wysunęła szufladkę i pokazała „wywłaszczycielom“ znajdujące się tam pieniądze. Zliczywszy pieniądze, których ogółem było 50 rubli, „wywłaszczyciele“ zabrali je i wychodząc zwrócili się do pracowników: „Nie lekajcie się, państwo, już nas więcej nie zobaczycie“. „Wywłaszczyciele“, według słów obecnych, byli wszyscy ludźmi młodymi i bardzo przyzwoicie ubranymi.

— „Oko“ podaje w num z dnia 21 b. m. szereg następujących telegramów:

W powiecie derbentkim bandyci uprowadzili do niewoli przemysłowca rybnego, Wiesznińskiego; w Andżianie zabrowany został reprezentant firmy, któremu zabrano (50,000 rubli, w czasie ścigania bandytów, jeden z nich został zabity; w Putiwlu bandyci zabili chłopca i służącą; w powiecie orszańskim obrabowano żyda (na 3,500 rubli).

Pod Ekaterynosławem zabity i obrabowany został piatek (na 3,000 rubli). W pobliżu Groźnego podczas napadu na kupców ranniony został jeden z napastników; w Bachmnie w mieszkaniu obrabowano lokatorkę; w Wilnie zabrowano ze sklepu 10 rubli; obywateli w powiecie rosławskim uprowadzono inżyniera, w Woroneżu okradziono żaźnię miejską na 70 rubli; w Myskynie z rabowano fabrykę (8,000 rubli; w Irkutku zabrowano w mieszkaniu księdza 1,600 rubli; w pow. opatowskim 40 ludzi uzbrojonych dokonano rabunku w domu obywatela (300 rubli); pod Wilnem w czasie wymiany strażaków z rabusiami zabity został strażnik i urzadnik; pod Karsmem zabrowano pocztę na 29,000 rubli, zabici dwaj policjanci, jeden s rannik ranniony.

Podziękowanie.

Odzyskawszy, po ciężkiej chorobie zdrowie, dzięki pełnej poświęcenia i znajomości pomocy lekarskiej pp.:

Dr. Michałowicza i felczera Jarmułowicza, składam Im niniejszem podziękowanie i słowa prawdziwego uznania.

J. FALKOWSKI.

Jedyna okazja!
Z powodu braku miejsc, przeszedł
1000 Rusin doniczekowych
kwiatowych, palm i drzew, po bardzo niskiej cenie wyprzedaje już od 10 kop.

50,000 bruków, goździków, stokrotków,
fioków, słynne halnowskie ornunary. Sądzić należyj
jestenia. Teraz cena o połowę niższa, niż wnoszona przy
„Ogrodnictwo Halinow“
SZKOLNA № 20.
Witawa Zawada.

Były uczeń 8-ej klasy gimn. poszukuje korepetycji lub innego zajęcia. Wiadomość w księgarni „Nowicki i Sp.“

Zapraszamy pp.

Młynarzy
z okolic Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego

na nabożeństwo,
odbyć się mające w Łosicach św. Zygmunta w Częstochowie, d. 11 listopada r. b. o godz. 9-ej rano, oraz

na zebranie,
odbyć się mające w sali magistratu w Częstochowie, o godz. 2 po południu.
Star. Zgrom. Młyn. Częst.:
Ksawery Piotrowski.

Podstarszy:
Ignacy Kleszczewski.

Zakład Bednarski
Konstantego Szmy
w Częstochowie.

Wykonuje roboty fabryczne i prywatne jako to: różnego rodzaju kadzie; ogranie, owalnie i inne wyroby w zakresie tego fachu wchodzące. Wykończenie staranne i sumienne. Na żądanie składam pochwalne świadectwa fabryk.
Jest potrzebny czeladnik.

Wszelkie warzywa
tanie do sprzedania. Marchew ładna i dobra 30 do 50 k. ćwierć. Tamożemna № 12 vis à vis parku w ogrodzie.
—22

Drabne ogłoszenia.

Zaginął wyżeł
brązowy w łaty nakrapiane. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Żelazną № 6. Wiadomość u stróża. 1—

Zgubiono książeczke
paszportową, wydaną przez magistrat m. Częstochowy, na imię Rozalii Millerman. 1—

Słoniny
wszelką ilość można dostać po rb. 7 k. 50 za pud, a przy większej ilości po rb. 7., w sklepie wiktualów, ul. św. Barbary № 46. 1—

Sprzedaje się drzewo
z budynku cyrkowego. Wiadomość u dyrektora cyrku A. Pincla. 1—

Uczeń klasy 5-tej
Gimnazjum polskiego, poszukuje korepetycji. Wiadomość w księgarni Rolnickiego 967 |

Wyborowe kartofle
z dostawą do domów w ilości najmniej korzec. Próby otrzymać można w składzie aptecznym W-go p. Wareskiego, ulica Wieluńska № 32. 945—43

Potrzebna dzierżawa folwarku

lub kupno parceli 30 mórg. Ulica Nowa 46 m. 1. 947—31

Sprzedam tanio Sklep
spożywczo-dystrybucyjny pod Jasną Górą, z powodu dwóch interesów. Wiadomość: Wieluńska 18 vis a vis Parku. 955—32

Potrzebny pokój
umeblowany w pobliżu lokalu redakcji. Oferty sub „23“.

Ogłoszenie.
Kto 5—15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobi zechce, raczy podać adres: Konst. Eisele Stuttgart, Rotestr. Deutschland.

Mieszkanie
składające się z 3 pokoi i kuchni, z dwoma balkonami, na 1 piętrze, z wszelkimi wygodami, stajnią i wozownią od 1 Stycznia do wynajęcia.

Dwa sklepy z pokojami i kuchnią zaraz do wynajęcia. Ul. św. Barbary № 15 a, u właściciela. 952—32

Dom sprzedam
z ogrodem. Ul. św. Rocha № 18.

Prosimy o powołanie się na „Dziennik“ przy korzystaniu z ogłoszeń.